Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 38.

Trzydzieste pierwsze posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 25go Sierpnia.

(Dokończenie.)

Miema się czego obawiać proletaryatu, jeżeli każdy mieć będzie co mu się należy.— Wynagrodzenie usprawiedliwia niewolnictwo za przeszłość i na przyszłość. Sejm powinien zawiązać ranę, z której dotąd tyle krwi poddanych płynęło; dziwna rzecz, żeby chłopu zato płacić kazać, że mu się więcyj krew nie leje. Po spełnieniu tego czynu będzie mógł sejm spocząć, lecz nie według Helferta, jak Mariusz na równinach Kartageny ale jak Hermann po bitwie Teutoburskej, kiedy wywalczył wolność dla wszystkich mężów i dla ojczyzny. (Oklaski.)

Fischhof: Jako nieprzyjaciel wszelkiej pańszczyzny i dziesięciny, głosuję poprostu za wnioskiem Kudlicha i wstrzymuje się od wszelkich dalszych rozpraw.

Majer mówi za wynagrodzeniem. Uwolnienie gruntów z ciężarów jest konieczne już ze stanowiska naturalnej ekonomii; przez to podniesie się produkcya gruntu, dochód właściciela i podatkowość. Jeżeli zatem będzie płacone wynadgrodzenie, nie będzie je płacił chłop, ale państwo całe, bo majątek państwa pomnożony będzie. Ale przezto materialna korzyść powstanie, wejdzie albowiem nowy system gospodarzy w życie. Przezto i demokracya zyska, bo dobry byt wszystkich podniesiony będzie. Pytanie to socyalne.

Mówiono tu o kajdanach, ja żadnych nie widziałem. Wynagrodzenie należy się ze stanowiska prawa, nawet rozumowego.

Tu nastąpiły interpelacye.

Sterz ze Szląska zapytuje ministra spraw wewnętrznych, czyli wie co o niedogodnych kwaterach wojskowych w Szląsku, i czyli myśli zaradzić temu?

Dobblhof obiecuje pierwej postarać się o potrzebne wiadomości w tym względzie, a potem udzielić żądanych objaśnień.

Minister wojny Latour przyobiecuje także swą pomoc.

Ten sam deputowany zapytuje ministra Schwarzera, czy licytacye materyału do brukowania tak samo jak pierwej się odbywają, że mniejsi przedsiębiorcy nie mogą być licytantami?

Minister robót publicznych Schwarzer udziela w tej mierze zaspokajającą wiadomość, a mianowicie zwraca uwagę interpelanta na rządowe budowle przy Sömmering i w Wiedniu, gdzie rząd omijając wielkich kapitalistów, podaje sposobność mniejszym przedsiębiercom za należytemi gwarancyami brać udział w tychże.

Löhner życzy sobie, aby minister spraw wewnętrznych złożył na stole izby te akta, z którychby się można dowiedzieć, ile razy od Marca przedsiębrano pobór do wojska, i wiele tego nowego wojska do Włoch wysłano.

Dobblhof przyobiecuje, skoro potrzebne w tym względzie wykazy zostaną uporządkowane, przedłożyć je izbie do przeglądu.

Löhner zwraca jeszcze uwagę na uchwaloną przez morawski sejm prowincyonalny prowizoryczną ustawę polowania, którę ministerstwu dla potwierdzenia przedłożono, i zapytuje, w jaki sposób zamyśla ministerjum roszczenia tego sejmu pogodzić z demokratycznym sejmem państwa?

Dobblhof robi uwagę, że to tylko prowizoryczne rozporządzenie, którem chciano zapobiedz po wsiach rozmaitym starciom wynikającym ze starej ustawy polowania, co do reszty zaś odwołuje on się do owego objaśnienia, które temu samemu interpelantowi udzielił już raz w tym względzie.

Löhner niepoprzestaje na tem, gdyż naruszania praw własności nie można prowizorycznie ustanawiać, i zastrzega sobie zrobienie osobnego wniosku w tej mierze.

Hawelka robi uwagę, jak dalece wymaga tego teraźniejszy duch konstytucyjny, aby w protokołach władz publicznych nie znajdywało się nic takiego, co należy do spekulacyi prywatnej, i powołuje się w tej mierze na okólnik Kreishauptmana cyrkułu Chrudzimskiego w Czechach, zawierający w sobie wezwanie do subskrypcyi na potret księcia Windischgrätza. Jestto hańbą dla zwierzchności takiej poniżać się na trafikanta albo roznosiciela kramarza portretów. Jest on przekonany, że to się stało bez wiedzy ministeryum, a nawet bez upoważnienia ze strony czeskiego Prezydyum krajowego, zapytuje jednakże, czyli ministeryum gani ten postępek, i co zamyśla uczynić w tym względzie, aby nadal zapobiedz takim nieprzyzwoitościom.

Dobblhof wynurza swoje niezadowolenie z tego powodu, że kreishauptmann Chrudzimski z prywatnej spekulacyi robi sprawę publiczną, i obiecuje wydać potrzebne rozporządzenia, aby tym dowolnościom położyć koniec na zawsze.

Umlauft: Z bolem serca zabiera on głos w tej chwili, aby raz jeszcze dotknąć nieszczęśliwych wypadków zeszłego tygodnia. Objaśnienia udzielone wczora przez ministra niezadowalniają go wcale. Przedwczoraj rozwiązał się wydział bezpieczeństwa; szaniec wolności ludowej runął. Jest to obowiązkiem sejmu państwa, czuwać nad taką gminą, jak Wiedeń, pośród której obraduje. Jest to ważna chwila; wczoraj po raz pierwszy śród murów Wiednia, zbroczyły się krwią ręce mieszczanów.

13go marca powiedział cesarz: „Nie pozwolę aby na mój lud strzylano,“ a przedwczoraj kazał urząd mieszczański przelewać krew ludu. Minister mówił, że spokojność już przywrócona; — czyż można przywrócić spokojność ostrzami bagnetów. Jest to spokojność przedśmiertna; takiej sejm państwa nie może sobie życzyć, bo właśnie on powinien ubezpieczyć wolny ruch ludu. Owa zwierzchność mieszczańska odwoływała się na to, że słowem honoru zaręczyła cesarzowi i sejmowi państwa utrzymanie spokoju w mieście, to jednakże nieupoważniało ją wcaje do użycia środków niekonstytucyjnych, do nadwerężenia praw ludu. Czyż teraz była pora do użycia takich środków? Czyż można pochwalić taki postępek, że ani kobiet ani dzieci nawet nie oszczędzano?! On sam widział rany w plecach kilku ludzi; on sam był świadkiem, jak aresztowano ludzi za to, że ganiii takie postępowanie.

Czyż to nie jest nadwerężeniem wolności słowa? Z oburzeniem dowiedział on się o plakacie owym, który wyszedł od zwierzchności nie posiadającej najmniejszego zaufania. Spokojność nie pierwaj zostanie przywrócona, dopóki się nie wyda zaspakajających rozporządzeń. Okoliczności tych użyto po dwakroć w tym celu, aby można było nastawać na rozwiązanie legii akademickiej.

Zapytuje on przeto ministerjum, kto wydał rozkaz strzelania i rąbania, i czy ministerjum przyjmuje odpowiedzialność na siebie? Co ministerjum uczyniło dotychczas w celu utworzenia ludowej zwierzchności dla Wiednia? Czyli wydział gminny, który nie jest ludowym, ma przedłożyć projekt zwierzchności ludowej? Sejm państwa wybierano bez „*census*“, wydział gminny zaś przeciwnie. Czy nie byłoby korzystniej wybrać natychmiast wydział gminny bez „*census*.“ Czyli ministerjum istnienie legii akademickiej przyjęło za zasadę swojej polityki? Legia akademicka zasłużyła się ludowi, ona jest najsilniejszą tarczą wolności.

Dobblhof: Ja działać nie mogę, dopóką mi nie przedłożą aktów urzędowych. W mężach należących do owej zwierzchności komunalnej, o ile miałem styczność z nimi, poznałem ludzi zacnych, równie jak nimi są wszyscy mieszczanie wiedeńscy. Że krew płynęła, to bolesna; atoli wina tego nie spada na gwardję narodową, ale na tych, którzy obałamucili robotników. Rozkazu strzelania i rąbania nikt nie wydawał; gwardya narodowa broniła się tylko, i dopiero wtedy zaczęła strzelać, gdy do niej strzelono. Dopókąd nie znajdą się żadne dowody obwiniające gwardyę narowową, będę ją bronił moją krwią własną. Właśnie teraz otrzymałem od wydziału gminnego projekt utworzenia nowego wydziału gminnego, który jak dla zwierzchności komunalnej opiera się na dość obszernej podstawie ludowej. Co się tyczy legii akademickiej, proszę się jej spytać, w jakim stosunku zostajemy z sobą!

Umlauft chce odpowiadać (do porządku dziennego.)

Prezydent: Podług regulaminu nie można zezwolić na dyskusyę przy interpelacyi.

Goldmark chce bronić prawa Umlaufta. Prezydent podaje pod głosowanie wniosek za porządkiem dziennym. (Przyjęto.)

Heimerl motywuje swój wniosek względem zaprowadzenia sądów przysięgłych — jawnych i ustnych w postępowaniu karnem. Całe sądownictwo potrzebuje poprawy, lecz w karnych sądach prędzej da się to przeprowadzić jak w cywilnych. Obiecało wprawdzie ministeryum przedłożyć projekt, lecz to już trwa za długo, a odmiany w karnym sądzie są naglące, sądy teraźniejsze nie mają żadnego zaufania. Sądy takie byłyby szkołą, gdzieby można zbierać doświadczenia do zaprowadzenia nowego sądownictwa. Więc wnosi, aby umocować ministeryum bez żadnej debaty, aby zaprowadziło niezwłocznie takowe sądy.

Bach: Zaraz po swoim wstępie do ministeryum poczynił poprawy w sądownictwie karnem, przez zniesienie sądów patrymonialnych karnych, i przez zaprowadzenie jawnego i ustnego postępowania przy przestępstwach politycznych i druku. Złożył także komisyę do wypracowania projektu takiego, i spodziewa się, że na przyszły tydzień będzie wstanie przedłożyć go izbie. Sądził się umocowanym w tym względzie prowizoryczne poczynić rozporządzenia, jako to w Pradze przy śledztwach. Tymczasem musi być takie postępowanie sądowe prowizorycznie zaprowadzone. Przytem zbierzemy doświadczenie do projektu, który przyszłemu prawodawczemu zgromadzeniu przedłożymy.

Dominkusch motywuje swój wniosek

sek o jak najspieszniejsze zaprowadzenie katastru dla Styryi, Karyntyi i Krajny, ponieważ przy teraźniejszym błędnym katastrze, podatki nie równo są podzielone.

Kraus: W tym wzdlędzie już rozpoczęto czynności.

Posiedzenie kończy się o ½ 2 godzinie.

Trzydzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 26go sierpnia.

Po przeczytaniu protestów Goldmarka i Umlaufta protokół przyjęto. Potem udzielono 2 urlopy, za wnioskiem 6. oddziału jeden wybór za ważny uznany, i 4 protesty przeciw wyborom odrzucono.

Prezydent daje ostatni głos wnioskującemu Kudlichowi przy jego wniosku, ponieważ już wszyscy mowcy zapisani głos zabierali. Przedtem jednak chce nadać kierunek wniesionym poprawkom, i żąda, aby niepoparte dotąd popartemi zostały.

Deputowani Trzecieski, Neuwall, Umlauft, Trummer, Hawelka, Vakano, Ingram, Peitler, Hein i Hasselwanter cofają swoje poprawki; poprawki zaś Czuperkowicza, Gredlera, Leberla, Braunera, Mayera i Podlewskiego poparto i do wotowania zachowano.

Zaczynają się interpelacye:

Strasser: W Wołoszczyznie w skutek powstania ludu, księcia tamtejszego oddalono prowizoryczny rząd ustanowiono, i ułożenie nowej konstytucyi uchwalono. Na to samo zanosiło się także w Multanach. Tureckie wojska wkroczyły do Wołoszczyzny, a moskiewskie do Multan zapewne w celu przytłumienia tych ruchów. Idzie tu o 2 prowincye, które Austryą i całe Niemce najwięcej obchodzą, ponieważ leżą nad niższym Dunajem, tą żyłą handlu niemieckiego. Austrya przy nowym porządku rzeczy nie może obojętnie patrzyć na uciemiężenie rumańskiego narodu przez dwa tak zwane mocarstwa opiekuńcze, a zatem pyta ministeryum spraw wewnętrznych. 1) Czyli ministeryum o właściwym charakterze ruchów ludowych w tych krajach dobrze zainformowane? 2) Jaką politykę ministeryum od czasu wybuchu tych ruchów ku tamtejszemu rządowi prowizorycznemu i ku obydwom mocarstwom opiekuńczym zachowywało, i nadal zachowywać myśli? 3) Czyli to prawda, że ze strony rządu prowizorycznego poselstwo o pomoc Austryi wzywało, czy to poselstwo przyjęte było, czy będzie wysłuchane? 4) W razie rzeczywistego wybuchu nieprzyjaźnych kroków, czy obmyślono środki dla zabezpieczenia osób i majątków obywateli austryackich? 5) Czyli ministeryum w skutek opowiadanych przez dziennik „Presse“ faktów, wywiedziało się o nieprzyzwoitem zachowaniu się austryackiego agenta w Jassach?

Minister spraw zewnętrznych Wessenberg, starzec 70letni tak cicho mówi, że go nawet na najbliższych ławkach nie słychać. — Tak samo dzieje się z odpowiedziami Dobblhofa i Krausa na interpelacyą deputowanega chłopa.

Prezydent wzywa Kudlicha do zabrania głosu.

Kudlich mówi, iż będzie się starał krótko mówić, i zwolna aby zgromadzenie od entuzyazmu zachować. Nazwano go Herodem.

Porównanie sejmu z lokomotywą, której hamulec założyć potrzeba, jest zupełnie nie stosowne. Siła pary nie mogła sejm w tak wielki pęd wprowadzić, albowiem lokomotywa jego jest „regulaminem“ opalona. Nie mogłem także nigdzie zobaczyć owej przepaści, którą straszono, lecz widzę same tylko piękne ogrody, w których ludy Austryi przechadzają się z dumą wolności w piersi, mieczem obrony ludu przy boku, w których wszyscy podają sobie bratnią dłoń, czy to mieszkańcy pysznych zamków, czy ubogich chatek. Przechodzę do kwestyi wynadgrodzenia. Indemnizacya należy się, nie jako reguła, lecz tylko jako wyjątek w tych wypadkach, gdzie się stosunek poddańczy na kontraktach opiera — a to trafia się rzadko, zwykle bowiem wzięło poddaństwo swój początek z ducha czasu i organizacyi owczesnej krajów. Fałszywe jest porównanie stosunku chłopa do pana ze stosunkiem dłużnika do wierzyciela, owszem jest to stosunek klasy ujarzmionej do klasy panującej, podobny do stosunku panowania Turków w Grecyi. Jest to faktum niezaprzeczone, że w dawniejszych czasach wszyscy ludzie byli tem, czem ich dziś na nowo zrobić chcemy; to jest równymi obywatelami. W tem zgadzają się wszyscy historycy od Tacyucza az do Rotteka i Palackiego. (Palacki kiwa głową na znak potwierdzenia.) Gdy ludy zaczęły się coraz bardziej oddawać rolnictwu, wtenczas sprzykrzyło się im ciągnąć na wojnę, woleli raczej zapłacić tym, którzy do tego mieli ochotę. Później zwrastała z jednej strony przemoc, a drugiej niemoc. Książęta nadali później uciemiężeniu temu słabszemu przez mocniejszego sankcyą, i tak powstało dzisiejsze poddaństwo.

Ostrzegający przykład, że ludy nie powinne nigdy dać sobie wydrzeć prawa należenia także do szeregów obrony!

Gdzie tym sposobem powstało poddaństwo tam nie należy się wynagrodzenie, gdzie zaś stosunek ten powstał w skutek układów prywatnych, tam wynadgrodzenie nastąpić powinno i to od państwa, albowiem państwo cierpiało dotąd lichwiarskie to prawo.

Minister spraw. występuje na trybunę.

Kudlich: Debata już skończona.

Prezes: Regulamin pozwala ministrom mówić w każdym czasie.

Kudlich. Czy minister występuje w charakterze ministra czy deputowanego?

Bach: Jako minister. Przemawia on w imieniu ministerjum, aby wykazać stanowisko, jakie ministerjum zajęło w tej sprawie.

Sprawa, zatrudniająca dziś zgromadzenie, dotycza stosunku, który głęboko wnika w życie socyalne. Dokładny wyrok wysokiego sejmu państwa, pociągnąłby za sobą reorganizacyę wszystkich stosunków. Rzeczony stosunek jest w ścisłym związku z prawem gminnem z sprawiedliwością i administracyą; dla tego trzeba go zupełnie spokojnie i z umiarkowaniem, nie zaś w czasie wzburzonych namiętności załatwiać. Zapytywano już ministerjum, dla czego nie przyjęło na siebie inicyatywę w tej sprawie. dla czego nie przedłożyło projektu ustawy? W tej mierze musi on sobie kilka uwag pozwolić.

Wiadomo wysokiej izbie, że nowe ministerjum dopiero przed kilku tygodniami rozpoczęło swą działalność; że nie zastało żadnych aktów w tej sprawie i że ten przedmiot uważało za taki, o którym muszą rozstrzygać sejmy prowincyonalne. Te ostatnie porobiły już znaczne przygotowania w tej mierze a niektóre nawet przedłożyły już formalne elaboraty o tej kwestyi.

Najczęściej jednakże brakuje w tychże dat statystycznych, i dlatego to właśnie niepodobna ministerjum przedłożyć takiego projektu ustawy, któryby dotykał szczegółów, i dostatecznie one objaśniał. Nie można tego zapoznać, że dla rozmaitości stosunków prowincyonalnych, powinny się szczegółami takiego projektu ustawy zająć sejmy prowincyonalne, skoro takowe za pośrednictwem sejmu państwa podług życzeń ludu się ukonstytuują. Sejm państwa może tylko zasady wyrzec, resztę zaś trzeba zdać na sejmy prowincyonalne. Dlatego bierze ministeryum tylko o tyle udział w tej mierze, o ile idzie o wyrzeczenie zasad. Jeźli ono dobrze pojęło wniosek, tedy nie wspomina tenże o żadnym projekcie ustawy; wniosek rzeczony wymaga tylko wyrzeczenia dwóch zasad, pytania zaś szczegółowe każe zdawać na komisyę, w której by zasiadali zastępcy wszystkich prowincyj ze względu na stosunki prowincyonalne. Ministeryum też uznaje szczerze konieczność jak najspieszniejszego wyrzeczenia tych dwóch zasad, mianowicie; zniesienia osobistych stosunków poddańczych, i zmniejszenie ciężarów gruntowych.

Nie mniej ważną jednakże jest także zaspokajająca odpowiedź i na trzecie pytanie, to jest, na pytanie wynagrodzenia. Tego pytania nie można dwuznacznemi zbywać słowy; trzeba jawnie i poczciwie postąpić w tej mierze, i stanowczą powziąć uchwałę. Żądanie wynagrodzenia jest żądaniem prawa, słuszności, rozsądku i czci narodowej. Z tą chce ministeryum stać i upadać. (Oklaski.) Ubolewa on nad tem, że z tego zrobiono pytanie stronnicze. Jak mu się zdaje, przyczyną tego jest nieporozumienie. Brano bowiem przedmiotowy stosunek poddańczy za osobisty, chociaż on nie wątpi, że wielu, którzy głosowali przeciw wynagrodzeniu, głosują także przeciw obydwom stosunkom.

Lecz nikt zapewne nieda i szeląga na wynagrodzenie za zniesienie osobistego stosunku poddańczego; co cię tyczy praw naglących, trzeba o nich rozstrzygać wedle zasad prawa i własności, nic zaś czczemi teoryami o ludzkości. Nie trzeba opierać się na zdaniach, które żadne państwo niemieckie nie podziela. Ma on tu na względzie panujące w Niemczech zasady, nie te, które przez 30ście lat tam przeprowadzano, ale te, które w najnowszych czasach uprojektował parlament frankfurtski i konstytujące zgromadzenie Berlińskie. Obadwa parlamenty podzielają te zasady, które on tu wyrzekł. Wprawdzie parlament frankfurtski jeszcze nie wynurzył się o tem, ale w zarysie praw zasadniczych ludu niemieckiego ułożonym przez komisyę, gdzie zasiadają mężowie ostatecznej lewej strony, którzy hołdują tendencjom najbardzej demokratycznym, a nawet republikańskim, wyrzeczono tę zasadę, że prawo własności wynikające z stosunku poddańczego, trzeba natychmiast usunąć, a co do ciężarów gruntowych aby się trzymano tylko zasady wykupna. Tę samą zasadę wyrzeczono także w projekcie konstytucyi pruskiej. Nie jest to przeto nad werężeniem praw ludu, jeźli się mówi o wynagrodzeniu. Honor ojczyzny wymaga, aby zgromadzenie państwa wyrzekło wynagrodzenie. Mężowie należące do niego, powinni rozstrzygać tę sprawę jako mężowie prawa i sprawiedliwości. Trzeba zważyć to dobrze co się wyrzeka przez bezwarunkowe zniesienie poddaństwa.

(Dokończenie nastąpi.)

Drukiem Piotra Pillera.